

Marynarz białego żaglowca – Krzysztof Konopka

Raz jeden chłopak kochał się w dziewczynie
Tak pięknych dziewcząt nie ma nawet w snach
W tawernie w blasku świec cudne chwile
Spędzali razem aż pewnego dnia
Wyjechał daleko
Lecz mówił, że znów
Że przyjdzie dzień, gdy znów spotkają się
Dziewczyna przez lata wpatrzona w morską dal
Na próżno czekała tak
Marynarz białego żaglowca
Wspomina dziewczynie sprzed lat
Gdy słońce do morza zachodzi po dniu
On widzi jej usta wśród fal
Marynarz białego żaglowca
W pamięci wciąż miłość swą ma
Zły los nie pozwolił im spotkać się już
Lecz uczuć nie zniszczy czas...
Spotkania mieli gdzieś przy starej sośnie
Pamięta dziś jak umawiali się
Na miejscu drzewa teraz trawa rośnie
Czas zatarł miejsca gdzie kochali się
Odżyły wspomnienia
Wspaniały był to czas
Gdy pierwszy raz całował usta jej
Pamięta jak czule mówiła wtedy mu
Ja będę czekała bądź zdrów
Marynarz białego żaglowca
Wspomina dziewczynie sprzed lat
Gdy słońce do morza zachodzi po dniu
On widzi jej usta wśród fal
Marynarz białego żaglowca
W pamięci wciąż miłość swą ma
Zły los nie pozwolił im spotkać się już
Lecz uczuć nie zniszczy czas...
Marynarz białego żaglowca
Wspomina dziewczynie sprzed lat

Gdy słońce do morza zachodzi po dniu
On widzi jej usta wśród fal
Marynarz białego żaglowca
W pamięci wciąż miłość swą ma
Zły los nie pozwolił im spotkać się już
Lecz uczuć nie zniszczy czas
Marynarz białego żaglowca
Wspomina dziewczynie sprzed lat
Gdy słońce do morza zachodzi po dniu
On widzi jej usta wśród fal
Marynarz białego żaglowca
W pamięci wciąż miłość swą ma
Zły los nie pozwolił im spotkać się już
Lecz uczuć nie zniszczy czas



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych